

Sygn. akt VI Ka 202/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Małgorzata Kowalczyk-Przedpełska
Sędziowie:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak (spr.) SSO Irena Linkiewicz
Protokolant	st. sekr. sądowy Joanna Prabucka - Ochniak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Mirosławy Mazurek

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014r.,

sprawy J. R. (1)

oskarżonego z art.13§1kk w zw. z art. 291§ 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 31 marca 2014 r., sygn. akt VIII K 546/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 300 zł opłaty.

sygn. akt VI Ka 202/14

UZASADNIENIE

J. R. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 25 listopada 2010 r. w miejscowości P., województwo (...), na terenie parkingu usytuowanego przed zajazdem (...), usiłował nabyć od P. B. za kwotę 2.600 złotych samochód marki V. (...) nr rej. (...) o wartości 25.000 złotych, pochodzący z przestępstwa kradzieży z włamaniem, dokonanej w bliżej nie określonym okresie pomiędzy 16 listopada 2010 roku a 21 listopada 2010 roku w W. przy ulicy (...) przez R. B. (1) na szkodę J. W., przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 30.06.2008 roku do 28.05.2010 roku kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym przez Sąd Rejonowy w Elblągu VIII Wydział Karny (sygn. akt VIII K 170/07) za umyślne przestępstwo podobne, to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 291 § 1 kk w zw.z art. 64 § 1 kk,

II. w dniu 25 listopada 2010 roku w miejscowości P., województwo (...), na terenie parkingu usytuowanego przed zajazdem (...), naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji mł. asp. G. B. (1) podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych związanych z zatrzymaniem J. R. (1) w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...) uderzył lewą przednią częścią pojazdu w prawą nogę interweniującego funkcjonariusza policji, to jest o czyn z art. 222 § 1 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 31.03.2014 roku sygn. VIII K 546/11:

-oskarżonego J. R. (1) uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie pierwszym aktu oskarżenia i za czyn ten wymierzono mu na karę 1 roku pozbawienia wolności,

-oskarżonego J. R. (1) uznano za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie drugim aktu oskarżenia i za czyn ten wymierzono mu na karę 1 roku pozbawienia wolności,

- połączono kary orzeczone w punktach I i II wyroku i wymierzono karę łączną 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności,

- zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i 300zł opłaty.

Obrońca oskarżonego na podstawie art. 444 kpk zaskarżył wyżej wskazany wyrok w całości, przy czym w oparciu o art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk skarżący powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 424 § 1 i 2 kpk, polegającą na braku wskazania przez Sąd I instancji w uzasadnieniu

zaskarżonego wyroku jakie fakty uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, oraz nie przytoczeniu okoliczności, które Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary,

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, polegającą na naruszeniu zasad: iż organy prowadzące postępowanie powinny brać pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego oraz swobodnej oceny dowodów, a także, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej:

3. błędne ustalenia faktyczne przyjęte za jego podstawę, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na niesłusznym uznaniu, wbrew zebranemu w niniejszej sprawie materiałowi dowodowemu, iż:

- w dniu 25 listopada 2010 roku oskarżony usiłował nabyć od P. B. pochodzący z kradzieży z włamaniem samochód V. (...);

- w dniu 25 listopada 2010 roku oskarżony umyślnie naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji G. B. (1) w ten sposób, że kierując pojazdem podczas manewru cofania uderzył lewą przednią częścią pojazdu w prawą nogę interweniującego funkcjonariusza policji.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca J. R. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienia. Licznie zwerbalizowane, lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich, dla poparcia prezentowanych stanowisk, argumenty mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Na wstępie należy wskazać, że sąd odwoławczy nie podziela zarzutu obrońcy, iż doszło do takiej obrazy art. 424§1i2 kpk, która ma istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Mimo bowiem tego, że faktycznie sąd I instancji sporządzając pisemne uzasadnienie dokonał zbiorczego wymienienia dowodów w części dot. ustaleń faktycznych (poza osobnym przytoczeniem wyjaśnień oskarżonego i danych o karalności), to jednak należy zaznaczyć, że w uzasadnieniu przedstawił najistotniejsze fakty i okoliczności przebiegu omawianego, niezbyt skomplikowanego zdarzenia będącego przedmiotem rozpoznania oraz mające znaczenie dla właściwej oceny tego zdarzenia okoliczności. Skoro zaś przestępstwa przypisane oskarżonemu miały dość nieskomplikowany przebieg, a dowody zgromadzone w sprawie nie były zbyt liczne, to za dopuszczalne i pozwalające na dokonanie należytej kontroli instancyjnej należy uznać uzasadnienie w takim kształcie, w jakim zostało dołączone do akt sprawy. Ponadto sąd odwoławczy, rozpoznający przedmiotową sprawę akceptuje poglądy sądów wyższej instancji, iż „niespełnienie wymagań ustawowych w zakresie uzasadnienia nie może być utożsamiane z wadliwością samego rozstrzygnięcia, a naruszenie art. 424 kpk nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż dochodzi do niego już po jego wydaniu” (wyrok SN z 10.02.1984r. w sprawie IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr.7-8, poz.85)., bowiem „Często mimo wadliwego uzasadnienia istnieje możliwość dokonania należytej kontroli, gdyż zebrane dowody (art. 410) pozwalają na rzetelne sprawdzenie zasadności zarzutów i wniosków odwoławczych i tym samym "rzeczowo wyświetlić sprawę trafności i prawidłowości kontrolowanego orzeczenia" (M. C., Z. Doda: Kierunki..., s. 132; wyr. SN z 14 IX 1983 r., V KRN 197/83, OSNKW 1984, nr 3-4, poz. 40). Słuszne jest też stanowisko że: „wprawdzie motywy zaskarżonego wyroku odbiegają od wymagań określonych przepisem art. 372 [ob. 424] k.p.k., gdyż nie mają charakteru pogłębionego świadczącego o szczegółowej analizie poszczególnych okoliczności i nie zawierają rozważań ilustrujących przebieg rozumowania sądu orzekającego ... to jednak lektura wyroku i nawet tych ogólnikowych jego motywów, po konfrontacji z zebranymi w sprawie materiałami, zezwala na kontrolę instancyjną wyroku” (wyr. SN z 12 IX 1989 r., III KR 150/89, nie publ.).” (teza 6 komentarza do art. 424 Kodeksu Postępowania Karnego, pod red. Z.Gostyńskiego, ABC 1998r.). Również w literaturze tematu zwraca się uwagę, że „niewłaściwie sporządzone uzasadnienie niewątpliwie stanowi obrazę przepisu dotyczącego postępowania (art. 424 kpk), ale postępowania przewidzianego na czas po ogłoszeniu orzeczenia. Wobec tego trudno zaliczyć te usterki do wad dotyczących fazę decyzyjną. Proszą tego konsekwencją jest niemożność podciągnięcia tej obrazy prawa procesowego pod względną przyczynę odwoławczą z art. 438 pkt 2 kpk, gdyż brakuje niezbędnego elementu w postaci możliwości wywarcia przez wskazaną obrazę prawa wpływu na treść orzeczenia (A. Z. „Wadliwość uzasadnienia wyroku jako samodzielna przyczyna jego uchylecia” artykuł publ. Prok.i Pr. 2006/12/150). Jeszcze raz trzeba podkreślić, że w realiach przedmiotowej sprawy to stan faktyczny związany ściśle z zarzutami przedstawionymi oskarżonemu nie był zbyt skomplikowany, oskarżonemu postawiono tylko dwa zarzuty, tak więc globalne przytoczenie dowodów nie stanowiło na tyle rażącego uchybienia, które powodowałyby potrzebę uchylecia wyroku, w związku z czym takie zbiorcze przytoczenie przez Sąd I instancji dowodów, wbrew stanowisku skarżącego nie stanowiło rażącego uchybienia przepisu art. 424 § 1 kpk. Odnosząc te rozważania do realiów przedmiotowej sprawy to należy stwierdzić, że w ocenie sądu II instancji, mimo pewnych wad pisemnego uzasadnienia Sądu Rejonowego to jednak rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego należy uznać za trafne.

Należy tu zauważyć, że skarżący podniósł, iż w uzasadnieniu brak jest analizy stanowiska obrony wyartykułowanego w mowie końcowej. Trudno się jednak odnieść do tego zarzutu w sytuacji, gdy w protokole rozprawy zanotowano krótko, że w ostatnim słowie obrońca wniósł o uniewinnienie oskarżonego od obu czynów. Sam obrońca nie wnosił o sprostowanie protokołu poprzez szersze przedstawienie stanowiska obrony z mowy końcowej. Skoro zaś sąd odwoławczy dysponował tylko krótkim zapisem dot. treści mowy obrońcy, to tym samym nie może domniemywać co obrońca powiedział dokładnie w mowie końcowej i ocenić czy sąd I instancji ustosunkował się „do wszystkich poglądów prawnych wyrażonych przez strony” (co należy wywnioskować z tego, że stawiając taki zarzut, zacytowano wyrok SA w Krakowie z 02.10.2003r. II AKa 262/03 dot. tej okoliczności). Natomiast z pewnością uzasadnienie sądu I instancji zawiera taką ocenę zebranych w sprawie dowodów, że w oparciu o nią, a także wymowę samych dowodów, z którymi sąd się zapoznał, możliwe jest sprawdzenie czy poszczególne dowody słusznie zostały przez Sąd Rejonowy ocenione jako wiarygodne bądź nie posiadające takiego waloru.

Skarżący podniósł też, że sąd I instancji nie rozważył kwestii „czy zachowanie oskarżonego, które mu przypisał w ramach ustaleń stanu faktycznego, przekroczyło fazę przygotowania”. Jednak należy zaznaczyć, że przepis art. 424§1kpk określający niezbędne "minimum" uzasadnienia wyroku, wskazuje jakie elementy muszą znaleźć się bezwzględnie w każdym poprawnie sporządzonym uzasadnieniu, co nie oznacza, że sąd ten musi wskazać dlaczego nie przyjął innych form popełnienia przypisanych przestępstw, czy powinien tłumaczyć dlaczego nie zastosował pewnych instytucji, dobrodziejstw czy złagodzeń. Sam skarżący poza jednozdaniowym stwierdzeniem, że sąd I instancji nie rozważył takiej kwestii, to nie rozwinął tego zarzutu, co również powoduje, że trudno ten zarzut uznać za właściwie uzasadniony, a tym samym wyczerpująco odnieść się do zasadności takiego zarzutu.

Natomiast przechodząc do omówienia dalszej części apelacji, to trzeba stwierdzić, że środek zaskarżenia sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd I instancji ignorując nakazy dokonania rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych, uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego J. R., tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na jego korzyść, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania J. R. odpowiedzialności za przestępstwa, których oskarżony w rzeczywistości się miał nie dopuścić. Z takimi stanowiskami zgodzić się jednak nie można.

W pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd I Instancji przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, gromadząc cały dostępny materiał dowodowy, który następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski zarówno co do winy oskarżonego w zakresie przypisanych mu przestępstw, subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonych wobec niego kar. Należy zaznaczyć, że wbrew sugestiom zawartym w apelacji, to przedmiotem rozważań sądu I instancji, co wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również wszelkie dowody im przeciwnie, w tym wyjaśnienia oskarżonego, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Z tych też powodów wyprowadzone zatem stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 kpk, gdyż nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez skarżącego w jego argumentacji, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Nie są zasadne wywody autora apelacji, że Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego a mianowicie m.in. art. 4 kpk. Norma ta jest jedynie dyrektywą ogólną postępowania i określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Natomiast przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej a stąd zarzut obrazy art. 4 kpk, podobnie zresztą jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971/7-8/117, a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913 /.

Sąd I instancji miał nadto, uznając J. R. winnym popełnienia zarzucanych mu czynów, dopuścić się - zdaniem autora apelacji- obrazy przepisu prawa procesowego w postaci art. 5 § 2 kpk. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna już ugruntowany jest jednorodny pogląd, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny bowiem, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego lub zeznaniom świadków, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro

reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 kpk, lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25.06.2003r, IV KK, LEX nr 80290 i inne /. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w zakresie przypisanego oskarżonemu obu czynów „nie dających się usunąć wątpliwości” i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę J. R.. W realiach niniejszej sprawy odwoławczej nie sposób także zasadnie utrzymywać, co podniósł obrońca oskarżonego, iż Sąd I instancji naruszył dyrektywę art. 7 kpk. W szczególności do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom tegoż skarżącego. Generalnie po raz kolejny wypada zatem przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, jeżeli tylko:

- po pierwsze, jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- po drugie, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego,
- po trzecie, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku / vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.07.1995r., (...) 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.1996r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.09.1998r., V KKN 104/98, Prok. i Pr. 1999/2/6 i inne /.

Obrońca oskarżonego nie wykazał natomiast w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został w wyroku Sądu Rejonowego dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 kpk nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia przypisanych mu czynów. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 kpk.

W konsekwencji, wbrew twierdzeniu tego autora apelacji, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu / por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62 /. Przy czym przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów (ich części) i niewiarygodności innych (w pozostałej części) pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk, wówczas gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpująco i logicznie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku / por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.02.96 r., Prok. i Pr. 1996/10/10 /. Zważyć jednak należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałoby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła Sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Co się zaś tyczy zarzutów błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia to Sąd Okręgowy od dawna podziela ugruntowany w orzecnictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen

i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, w jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał. Obrońca oskarżonego generalnie kwestionując prawidłowość sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku oraz ustaleń dokonanych przez sąd I instancji, to sam w apelacji przedstawił okoliczności, które nie mają żadnego odbicia w uzyskanych wiarygodnych dowodach, takie jak sugestie, że policjanci specjalnie złożyli zeznania obciążające oskarżonego, gdyż „z uwagi na użycie broni przez jednego z nich, jak i pobicie oskarżonego, w ich interesie pozostawało przedstawienie przebiegu wydarzeń w taki sposób, żeby nie ponieśli odpowiedzialności dyscyplinarnej bądź karnej. Tak więc zarzut stawiany w tym zakresie nie może sprowadzać się do, jak to czyni autor apelacji w niniejszej sprawie, do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub też przeciwstawieniu tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej wybiórczej i dowolnej ocenie materiału dowodowego / vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.02.1975r, (...) 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58 /. Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje autor apelacji, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu inkryminowanego zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste oraz istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Wbrew wywodom autora apelacji, wina J. R. w popełnieniu przypisanych mu czynów została wykazana w oparciu o korelujący ze sobą materiał dowodowy, który prawidłowo zweryfikowany poprzez pryzmat logicznego myślenia i doświadczenia życiowego tworzy przekonujący obraz zdarzenia, które legło u podstaw przypisania mu przestępstw z art. 291§1kk (usiłowania) i z art. 222§1kk. W ocenie Sądu Okręgowego istotne znaczenie dla wykazania winy oskarżonego, miały niewątpliwie zeznania funkcjonariuszy policji, które są spójne, jasne oraz w sposób logiczny obrazują istotne okoliczności dotyczącego przedmiotowego zdarzenia i których –wbrew sugestiom zawartym w apelacji- nie można uznać za stronicze i złożone tylko po to by funkcjonariusze, z powodu użycia broni przez jednego z nich , jak i sugerowanego przez obronę pobicia oskarżonego, nie ponieśli odpowiedzialności dyscyplinarnej bądź karnej. Z akt sprawy (głównej i akt dołączonych) wynika, iż w toku czynności operacyjnych uzyskano informację, że istnieje grupa kradnąca samochody marki V. na terenie W. (w skład której wchodzi R. B. (1) i S. S. (1)), a która przekazuje skradzione pojazdy paserom pod zajazdem (...) w miejscowości R. pod P. (gdzie odbiorcami skradzionych pojazdów są J. R. (1) i P. K. (1)), że zaplanowano działania mające na celu zatrzymanie wszystkich członków tej grupy na gorącym uczynku, że w zw. z tym w dniu 25 listopada 2010 roku funkcjonariusze policji jechali za skradzionym samochodem V. (...) kierowanym przez S. S. (1) oraz towarzyszącym mu pojazdem C. (...) R. B. (1), że funkcjonariusze policji, kierując się treścią wskazanej informacji, podjęli czynności zmierzające do zatrzymania osób związanych z ww procederem. Szczególnie policjanci R. P., J. M., G. B. (1) w sposób możliwie dokładny, przy uwzględnieniu dynamicznego przebiegu zdarzenia, w którym uczestniczyli, opisali swoją rolę, jak i zachowanie oskarżonego i innych zatrzymanych osób, a ich relacje w istotnych aspektach są zbieżne z relacjami, pozostałych interweniujących funkcjonariuszy(D.K., M. K., M. M.). Nie bez znaczenia jest i to, że faktycznie do zatrzymania oskarżonego i innych osób, doszło w pobliżu zajazdu (...), gdzie został dowieziony przez S. S. (1) skradziony na terenie W. V. (...), gdzie też przyjechał drugim pojazdem R. B. (1) i gdzie dojechali oskarżony J. R. (1) i P. K. (1), co uwiarygodniało wcześniejsze ustalenia operacyjne. Pojawienie się zaś tych wszystkich osób w jednym miejscu, w takich konfiguracjach osobowych, w sytuacji, gdy został tam dowieziony skradziony V. (...), a więc gdy zostały potwierdzone wcześniejsze ustalenia operacyjne, to stanowi taką sumę okoliczności, która w świetle zasad doświadczenia życiowego, nie może prowadzić do logicznego wniosku, że oskarżony i towarzyszący mu P. K. (1) znaleźli się tam przypadkowo.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że skarżący nie może skutecznie powoływać się na to, że brak skazania P. K. za udział w tym zdarzeniu powoduje, że J. R. powinien być uniewinniony, a sąd I instancji był nieuprawniony do dokonywania ustaleń o związku P.K. z przypisanymi oskarżonemu przestępstwami, w szczególności paserstwem. Skoro bowiem P. K. pojawił się na miejscu zdarzenia, w opisanych wyżej okolicznościach, to opisując stan faktyczny w sprawie nie można pominąć i faktu obecności tam P. K., który towarzyszył oskarżonemu. Ponadto należy przypomnieć, że

w polskiej procedurze karnej obowiązuje zasada autonomii orzekania sądu, zgodnie z którą sąd karny rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciami innego sądu lub organu (art. 8§1kpk). Stąd sąd karny nie jest związany ani orzeczeniem sądu karnego zapadłym w innej sprawie, ani też ustaleniami faktycznymi lub też treścią orzeczenia w sprawie jednego ze współsprawców przestępstwa, rozpoznawanej odrębnie, gdy następnie rozpatruje sprawę innego współuczestnika (patrz: SN II KR 192/86, OSNPG 1987, nr 10, poz. 126). W świetle przytoczonej zasady, to kwestia braku ustalenia udziału P. K. w czynie zarzucanym oskarżonemu wynikająca z orzeczenia innego organu, nie stanowi przeszkody dla dokonania przez sąd orzekający w niniejszej sprawie własnych ustaleń faktycznych, w tym dot. osoby P. K.. Ponadto na potrzeby rozpoznania niniejszej sprawy sąd I instancji, był uprawniony, by ocenić jako niewiarygodne relacje P. K.. I to zarówno co do okoliczności podawanej przez niego, a dot. zatrzymania pojazdu którym jechał przy wjeździe na parking zajazdu, po to by rzekomo załatwić potrzebę fizjologiczną (gdy należy zgodzić się z sądem orzekającym, iż nieopodal był lokal gastronomiczny z toaletami, w którym załatwienie takiej potrzeby byłoby bardziej uzasadnione), jak i tego, że w kolejnych przesłuchaniach różnie opisywał kontakt z oskarżonym w dniu zdarzenia i uzgodnienia dot. wspólnego wyjazdu z E.. Nie może też dyskwalifikować oceny relacji P. K. dokonanej przez sąd I instancji okolicznością, że samochód którym przyjechali oskarżony z P. K. zatrzymał się w pewnej odległości od skradzionego pojazdu. Nie jest bowiem wcale takie jednoznaczne, by strony transakcji zakupu kradzionego pojazdu musiały zaparkować swoje pojazdy jak najbliżej siebie, by rzekoma transakcja mogła przebiec jak najszybciej, gdyż -w świetle zasad logicznego rozumowania- można przyjąć, że po dojechaniu na miejsce transakcji, wołały się najpierw rozejrzeć i upewnić, że np. miejsce to nie jest pod obserwacją.

Powracając do wymowy dowodów zgromadzonych w sprawie, to nie można pominąć też i tego jak zachowali się i oskarżony i inni zatrzymani w trakcie czynności zatrzymania ich przez funkcjonariuszy policji, tj. tego, że kierujący S. oskarżony nie dostosował się do poleceń funkcjonariusza policji G. B. (1), który chciał go wylegitymować, że raptownie ruszył do tyłu uderzając pojazdem w nogę tego funkcjonariusza, że próbował uciec, lecz uderzył w nieoznakowany radiowóz. Okoliczności te również wynikają z nawzajem spójnych zeznań funkcjonariuszy policji, stąd nie ma podstaw by nie dać im wiary. Świadkowie ci zaznaczyli też, że w czasie gdy dano hasło do zatrzymania obserwowanych mężczyzn, to zostały włączone sygnały dźwiękowe i świetlne w nieoznakowanym radiowozie, że policjant G. B. (2) okazał oskarżonemu legitymację policyjną i powiedział, że jest policjantem. W tych okolicznościach reakcja oskarżonego, który uruchomił silnik pojazdu i usiłował cofnąć, uciec, stanowi kolejną okoliczność przemawiającą za tym, że jest on sprawca przypisanych mu przestępstw. Gdyby bowiem oskarżony nie miał świadomości, że uczestniczy w nielegalnym przedsięwzięciu, to powinien poddać się poleceniom funkcjonariusza policji, a nie starał się uciec z miejsca zdarzenia. Podjęcie zaś próby ucieczki stanowi logiczne wytłumaczenie tego, że J. R. nie znalazł się w miejscu zdarzenia przypadkowo i że nie przyjechał tam tylko z P. K. na obiad. Gdyby bowiem powód pojawienia się w miejscu zdarzenia miał być tak niewinny, jak to wskazywał J. R. w swoich kolejnych wyjaśnieniach z rozprawy, to nie obawiałby się on czynności wylegitymowania czy zatrzymania przez policję. Również sugestie, że policjanci przystępując do swoich czynności, to dostatecznie nie udowodnili, że są z policji, są całkowicie sprzeczne z nawzajem pokrywającymi się zeznaniami funkcjonariuszy co do zmanifestowania tego, że zatrzymania dokonuje policja. I ustaleń tych nie może podważyć to, że J. R. i P. K. zaprzeczali by w czasie rozpoczęcia interwencji przez policję, to były włączone sygnały dźwiękowe i świetlne, by G. B. okazał legitymację służbową.

W świetle ww, uznanych za wiarygodne, zeznań funkcjonariuszy policji, to nie można też zgodzić się ze skarżącym by uderzenie cofanym pojazdem w nogę policjanta G. B. miało charakter przypadkowy, że brak obrażeń u pokrzywdzonego (potwierdzonych np. zaświadczeniem lekarskim) świadczy o braku naruszenia jego nietykalności (a przecież jest to najlżejsze obrażenie ciała zazwyczaj nie pozostawiające śladów na ciele, stąd nie wymagające leczenia), a nadto, że dla przypisania popełnienia przestępstwa z art. 222kk, w takich okolicznościach jak w omawianej sprawie, to wymagany jest zamiar bezpośredni po stronie sprawcy. Skoro bowiem G. B. stał w bliskiej odległości od pojazdu kierowanego przez oskarżonego, skoro policjant był skupiony na czynności która chciał wykonać z oskarżonym, to nagle ruszenie pojazdem, bez upewnienia się przez J. R. czy pokrzywdzony stoi na tyle daleko, że nie będzie narażony na kontakt z pojazdem, z pewnością wskazuje na to, że oskarżony mógł objąć zamiarem ewentualnym, że może dojść do naruszenia nietykalności cielesnej policjanta. Skarżący uważa, że czyn z art. 222 kk można popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim i na poparcie takiej tezy przytacza stanowisko zawarte w komentarzu do Kodeksu karnego

pod red. A. Z.. Nie można jednak zgodzić się z autorem apelacji, co do tego, że takie właśnie jest stanowisko całej doktryny. I tak, w Komentarzu do Kodeksu Karnego pod red. prof. dr hab. R. S. (rok wydania: 2014, wydawnictwo: C.H. B.) wyraźnie zaznaczono, że przestępstwo z art.222 kk jest to przestępstwo umyślne (crimen dolosa), że może być popełnione z zamiarem bezpośrednim (cum dolo directo) lub zamiarem ewentualnym (cum dolo eventuali), że brak jest podstaw do ograniczenia strony podmiotowej do zamiaru bezpośredniego. Także w komentarzu do art.222 kk pod red. dr hab. M. K. (2), dr hab. R. Z. (rok wydania: 2013, wydawnictwo: C.H. B.) podkreślono, że „sam fakt naruszenia nietykalności cielesnej może być objęty przez sprawcę zamiarem ewentualnym (...), może zdarzyć się, że sprawca będzie przewidywał i godził się na to, że jego zachowanie stanowi nielegalną ingerencję w integralność ciała funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej”. Podobnie stanowisko, że strona podmiotowa obejmuje umyślność w obu postaciach, zaprezentowano w komentarzu do art. 222 kk pod red. J. G. (Lex 2014) i w komentarzu do tego artykułu autorstwa M. K. (3), zawartym w Komentarzu do kodeksu karnego pod red. M. M. (Lex 2013). Również sąd odwoławczy rozpoznający niniejszą sprawę przychyliła się do stanowiska, iż redakcja art. 222§1kk nie wskazuje na to by przestępstwo określone w tym przepisie można było popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim. Ponadto wyżej przytoczone stanowiska doktryny wskazują, że autor apelacji niezasadnie przyjął, iż „powszechnie aprobowane” stanowisko doktryny wskazuje na przyjęcie zamiaru bezpośredniego do dokonania przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego w czasie służby, bowiem to właśnie przytoczony w apelacji pogląd ma charakter raczej odosobniony, niż powszechnie aprobowany.

Powracając do oceny zasadności wiarygodności dowodów zgromadzonych w sprawie, to należy zaznaczyć, że poza wyżej opisanymi dowodami obciążającymi, to również treść wyjaśnień składanych przez samego oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym wpisywała się w tezę, że oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów. I wbrew stanowisku obrony co do tego, że wyjaśnienia J. R. z postępowania przygotowawczego nie znalazły żadnego wsparcia w materiale dowodowym, to wyraźnie należy podkreślić, że wyjaśnienia z tej fazy postępowania karnego właśnie były spójne z zeznaniami policjantów i utwierdzały w tym, że obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia nie była przypadkowa, lecz potwierdzała prawidłowość wcześniejszych informacji uzyskanych w wyniku działań operacyjnych. Apelujący starał się też wywołać wrażenie, że wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego miały charakter marginalny, a za wiarygodne należałoby uznać tylko te złożone na rozprawie. Dokonując jednak oceny wiarygodności tego dowodu, to nie można pominąć, że J. R. był kilka razy słuchany w śledztwie, że w tym stadium postępowania karnego konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, że potwierdzał w nich co do zasady, że umówił się z (...) na zakup skradzionego samochodu, że podtrzymywał takiej treści wyjaśnienia w czasie kolejnych przesłuchań, w tym tych prowadzonych przez prokuratora i przy udziale obrońcy. Sąd odwoławczy oczywiście zauważa, że w wyjaśnieniach tych zmieniał się opis pewnych szczegółów, jednak jeszcze raz należy podkreślić, że poza konsekwentnym przyznawaniem się do popełnienia zarzucanych mu czynów, to oskarżony też jednoznacznie podawał, że pojawił się pod zajazdem (...) by kupić samochód pochodzący z przestępstwa kradzieży. Na tym etapie postępowania oskarżony deklarował też, że żałuje czynu, że przeprosił pokrzywdzonego, chciał dobrowolnie poddać się karze. Natomiast dopiero w toku postępowania sądowego, to oskarżony nie przyznając się do popełnienia zarzucanych mu czynów, złożył wyjaśnienia z których miało wynikać, że jego obecność na miejscu zdarzenia miała charakter przypadkowy, zaś jego następcze zachowanie wynikało z tego, że nie zdawał sobie sprawy, że mężczyzna który podszedł do jego samochodu jest policjantem. J. R. odwołując poprzednie wyjaśnienia, to wskazał, że przyznał się „dla świętego spokoju”, bo chciał aby jak najszybciej zakończyła się sprawa i dlatego, że prokurator za przyznanie obiecał mu grzywnę. Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego wskazał też, że przyznał się na policji, bo bał się że „dostanie areszt”. Jednak takie wytłumaczenie zmiany linii obrony nie może powodować, że wyjaśnienia z rozprawy winny być ocenione jako wiarygodne. Oskarżonemu postawiono bowiem zarzut dot. paserstwa popełnionego w warunkach powrotu do przestępstwa, a dot. dość wartościowego samochodu V. (...) (o wartości 25.000zł), a przy tych okolicznościach to trudno dać wiarę oskarżonemu by zawodowy prawnik-prokurator obiecywał mu, że realne jest orzeczenie kary grzywny. Ponadto nie można zapominać, że oskarżony miał się przyznawać w postępowaniu przygotowawczym, bo chciał by sprawa się jak najszybciej skończyła, więc nieznanym jest powód dla którego przyznawał się dalej, mimo, że postępowanie przygotowawcze przez pewien czas się ciągnęło. Nie bez znaczenia jest i to, że oskarżony ostatnie wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym złożył w obecności obrońcy, i że w czasie tego przesłuchania nadal przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i

oświadczył, że potwierdza w całości poprzednie wyjaśnienia, a także złożył wniosek o wymierzenie mu kar pozbawienia wolności, chcąc dobrowolnie poddać się karze. Treść wniosku J. R. złożonego w trakcie tego przesłuchania wskazuje, że prokurator nie sugerował mu, że za przestępstwa do których popełnienia oskarżony się przyznał to przewiduje się wymierzenie tylko kary grzywny, o czym świadczy to, że wniosek oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze dotyczył jednak kary zasadniczej pozbawienia wolności. Tym samym wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie wskazują jedynie na to, że doszło do zmiany jego linii obrony, a nie stanowią logicznego wytłumaczenia tego, że oskarżony co do zasady, to w postępowaniu przygotowawczym konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Skoro więc to relacje z postępowania przygotowawczego były składane przez J. R., w zakresie przyznania się do zarzutów konsekwentnie, zaś oskarżony na rozprawie nie potrafił w sposób logiczny wyjaśnić powodów dla których wcześniej się przyznawał, to sąd odwoławczy przydał walor wiarygodności tylko wcześniejszym wyjaśnieniom i to w tym zakresie, w jakim są one spójne z pozostałymi, uznanymi za wiarygodne dowodami.

Z pewnością zaś powodem dla którego powinno się uwzględnić tylko wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy, to nie są, eksponowane przez skarżącego w apelacji, ani relacje P. K., ani zeznania A. R. i A. S.. Poza bowiem okolicznością, że są oni osobami związanymi z oskarżonym (A. R. i A. S. więziami rodzinnymi, a P. K. jako kolega), a tym samym starającymi się uchronić go od odpowiedzialności karnej, to jeszcze P. K. (1) będąc osobą zatrzymaną w dniu zdarzenia razem z oskarżonym, to swoimi relacjami starał się wskazać na przypadkowość obecności w miejscu zdarzenia również swojej osoby, by i siebie uchronić od ewentualnego zarzutu współudziału w popełnieniu przestępstwa. Nie można też pominąć i tego, że zeznania A. R. i A. S. wspierające linię obrony oskarżonego z rozprawy pojawiły się dopiero w trakcie postępowania przed sądem tj. wtedy, gdy i J. R. starał się wykazać, że z zarzucanym mu czynem nie ma nic wspólnego. Stąd sąd I instancji słusznie podkreślił, że skoro ani P. K. ani A. R. w postępowaniu przygotowawczym nie wspominali, by powodem wyjazdu oskarżonego z E. w dniu 25.10.2010r. był wyjazd do N. do A. S. po samochód, który miał być zabrany do naprawy, to wersja ta i wspierające ją relacje w/w osób, nie zasługują na wiarygodność. Ponadto nie można zgodzić się z tym, by takie niewiarygodne relacje A. R. i A. S. potwierdzały by oskarżony został pobity, by złożył obciążające siebie wyjaśnienia z uwagi na pobicie go po zatrzymaniu. Relacje tych osób w tym zakresie nie zostały bowiem potwierdzone żadnymi dowodami, jak też pojawiły się dopiero na rozprawie, kiedy to oskarżony zmienił swoją linię obrony. Natomiast okoliczności tej nie podnosił w postępowaniu przygotowawczym co dziwi w kontekście tego, że był przecież w dochodzeniu przesłuchiwany nie tylko przez policję, ale i przez prokuratora, ostatnim razem przy udziale swojego obrońcy, i z pewnością, mógłby wówczas podać okoliczność tak przecież ważną tj., że został pobity a wyjaśnienia zostały na nim wymuszone, czego jednak nie uczynił. A wręcz odwrotnie, przez cały tok postępowania przygotowawczego to przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, a w trakcie ostatniego przesłuchania przed prokuratorem, gdy podczas przesłuchania był obecny obrońca, to oskarżony podtrzymując wcześniejsze wyjaśnienia, złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, a nawet stwierdził, że żałuje swojego czynu i że chciałby przeprosić pokrzywdzonych. Stąd nie ma racji obrońca, że „samooskarżenie” J. R. z postępowania przygotowawczego nie może być uwzględnione, gdyż nie zostało złożone dobrowolnie i było tylko spowodowane potrzebą uniknięcia tym czasowego aresztowania. Odwołanie zaś takich wyjaśnień na rozprawie, przy powołaniu się na okoliczności zupełnie nielogiczne, nie może powodować, że wyjaśnienia wcześniejsze, w sytuacji gdy następnie zostały nieprzekonywująco odwołane w toku dalszego postępowania, to nie zasługują na ich uwzględnienie.

Również przywołany przez autora apelacji brak potwierdzenia przez inne osoby, powiązane z przestępstwem dot. skradzionego V. (...), tj. R. B. (1) i S. S. (1), tego by to oskarżony miał przejąć skradziony samochód pod zajazdem (...), nie może stanowić dowodu odciążającego J. R. w taki sposób, by doprowadzić do jego uniewinnienia. Mimo bowiem, że R. B. starał się nie podawać wielu szczegółów transakcji kupna skradzionego V., to jednak wymowa jego relacji jest taka, że przywiózł skradziony pojazd w miejsce, które uzgodnił telefonicznie z nabywcą pojazdu, a nawet we wcześniejszych wyjaśnieniach określił, że nabywcą miał być J. z E.. Co prawda w kolejnych relacjach R. B. starał się stworzyć wrażenie, że nie chodziło mu o oskarżonego, lecz o innego J., ale skoro wcześniej relacjonował on w sposób spójny z wyjaśnieniami oskarżonego z postępowania przygotowawczego, to relacja R. B. pokrywająca się z przyznaniem oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w tym zakresie, zasługiwała na uwzględnienie. Nie ma więc racji skarżący, że konsekwentne relacje R. B. nie wskazywały na udział oskarżonego w zarzucanym mu czynie. Także relacje S. S. (1) nie stanowią wiarygodnego dowodu w oparciu o który należałoby uniewinnić oskarżonego. S.

S. składał bowiem relacje takiej treści by nie ujawnić zbyt wielu szczegółów, podawał m.in., ogólnie, że zgodził się pojechać z R. B. do E., że R. B. chciał sprzedać skradzionego V. (...). Jednak ogólna wymowa relacji R. B. i S. S. wpisuje się w wyjaśnienia składane przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym i potwierdza, że obecność i R. B. i S. S. i oskarżonego w jednym miejscu i czasie, w sytuacji gdy został tam dowieziony skradziony V. (...), nie może być uznana za przypadkową. W tym miejscu należy też zaznaczyć, że zostali oni zatrzymani, gdy znajdowali się od siebie w pewnej odległości, chociaż w tym samym czasie, przy zajeździe (...). Jednak brak ich zatrzymania na „gorącym uczynku” przekazywania sobie samochodu i pieniędzy- co podnosi autor apelacji- nie może wskazywać na to, że wszystkie te osoby pojawiły się tam przypadkowo. Bowiem ww dowody w tym zakresie są przecież potwierdzeniem tego co ustalono w toku czynności operacyjnych policji, a dot. zaplanowanej sytuacji przekazania w tym właśnie miejscu i czasie skradzionego pojazdu J. R..

W tym miejscu należy też zaznaczyć, że sąd I instancji słusznie przyjął, że niemożliwe jest obecnie uzyskanie od operatorów i przeprowadzenie dowodu z billingów połączeń numerów telefonów, na okoliczność kontaktu oskarżonego z R. B., skoro od zdarzenia upłynęło kilka lat, a wykazy połączeń telefonicznych przechowywane są przez 2 lata. Nie można jednak zapominać, że w postępowaniu przygotowawczym i R. B. i oskarżony na taki kontakt telefoniczny się powoływali, stąd nieuprawnione są zarzuty autora apelacji, że żaden dowód nie potwierdzał tego kontaktu, przy czym okoliczność, że potem ww odwołali swoje relacje zawierające i w tym zakresie, nie może być utożsamiane z tym, że nigdy takich słów dot. kontaktu między sobą, nie wypowiedzieli.

Wbrew sugestii obrońcy J. R., nie sposób też uznać, iż Sąd I instancji w niniejszej sprawie, w zakresie przypisanego temu oskarżonemu czynu z pkt. I przyjął niewłaściwą kwalifikację prawną, tj usiłowanie, zamiast przygotowania do paserstwa z art. 291kk. Co prawda pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera rozważań w tym zakresie, ale wymowa okoliczności tego czynu jest tak wyraźna, że wskazuje na tą właśnie fazę przestępstwa. Sam skarżący nie wskazał w apelacji z jakich powodów uważa, że powinno się rozważyć kwestię dot. fazy przygotowania. Natomiast w ustalonych przez sąd I instancji okolicznościach czynu, to to, iż główni uczestnicy zdarzenia pojawili się już na miejscu, gdzie mieli dokonać przekazania skradzionego pojazdu, a więc swoim zachowaniem zmierzali bezpośrednio do dokonania przestępstwa paserstwa, i to w warunkach w których realizacja przestępstwa była obiektywnie możliwa (gdyby nie planowane działania policji, o czym jednak ww nie wiedzieli), to nie można zasadnie twierdzić, że ich zachowanie zatrzymało się na fazie przygotowania do popełnienia przestępstwa.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżący nie przytoczył w apelacji tego rodzaju argumentacji, które uzasadniałyby podważenie prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W ocenie sądu odwoławczego Sąd Rejonowy zgromadził konieczny i dostępny (wobec niemożności uzyskania obecnie billingów z połączeniami telefonicznymi) materiał dowodowy i ocenił go właściwie, omawiając ujawnione dowody i nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą J. R. odnośnie przypisanych mu czynów. Mimo bowiem odwołania wcześniejszych wyjaśnień przez oskarżonego oraz złożenia zeznań przez A. R. i A. S., wspierających przyjętą przez oskarżonego na rozprawie linię obrony, to dokonane przez sąd I instancji ustalenia na podstawie dostępnych dowodów, a dot. :

- zatrzymania oskarżonego w miejscu i czasie, gdy pojawił się tam i R. B., który dowiózł tam skradziony pojazd,
- uzyskania przed zatrzymaniem informacji dot. konkretnych osób tj, że to właśnie te osoby w określonym miejscu i czasie będą przekazywać skradziony pojazd,
- złożenia w postępowaniu przygotowawczym przez J. R. i R. B. wyjaśnień potwierdzających ustalenia policji, iż ich obecność pod zajazdem (...) wynikała z tego, że miało dojść do przekazania skradzionego V. (...),
- reakcji oskarżonego na próbę zatrzymania go przez policję, podjęcie próby ucieczki z miejsca zdarzenia, nawet przy spowodowaniu naruszenia nietykalności u funkcjonariusza policji,

mają jednoznaczną wymowę, w świetle których nieprzyznanie się oskarżonego do winy na etapie rozprawy nie znajduje oparcia.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem obrazy przepisów postępowania, która miałyby wpływ na treść wyroku, a także błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje oparcie w dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia, nie doszło też do obrazy art. 7 czy 5§2kpk.

Wobec tego, że apelacja skierowana była przeciwko całości wyroku zachodziła konieczność odniesienia się także do rozstrzygnięcia o karach orzeczonych wobec oskarżonego. Sam skarżący lapidarnie stwierdził, że uważa kary jednostkowe i karę łączną za rażąco surowe, wymagające zmniejszenia, przy czym nie wskazał żadnych okoliczności, które taki wniosek by uzasadniały. Podkreślić trzeba, że rażąca niewspółmierność kary zachodziłaby jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karami wymierzonymi przez Sąd I instancji, a karami jakie należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kar, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż kary dotychczas wymierzone nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmiernymi, tj. niewspółmiernymi w stopniu nie dającym się zaakceptować / OSNPG 1974/3-4/51; OSNPK 1995/6/18 /.

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi. Przede wszystkim zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu jako znacznego jest jak najbardziej prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco i czym kierował się wymierzając kary jednostkowe po 1 roku pozbawienia wolności. Ocenę tę należy uznać za trafną szczególnie w kontekście uprzedniej karalności oskarżonego, jak i w odniesieniu do celu prewencyjnego jaki kary te winny odnieść. W szczególności sąd odwoławczy pragnąłby podkreślić, że J. R. jest sprawcą niepoprawnym, że przestępstw mu przypisanych dopuścił się w 6 miesięcy po opuszczeniu jednostki penitencjarnej, w której odbywał karę za umyślne przestępstwo podobne do przypisanego mu usiłowania paserstwa, że dopuścił się ich będąc na warunkowym przedterminowym zwolnieniu. Wszystko to więc wskazuje na potrzebę orzeczenia surowych kar, które będą stanowiły sprawiedliwą odpłatę wobec tego sprawcy, a zarazem będą zawierały czytelny komunikat do pozostałych członków społeczeństwa, iż popełnienie kolejnych przestępstw nie popłaca i spotyka się z surową represją karną. Popełnienie zaś dwóch przestępstw, za które wymierzono kary jednostkowe, wobec spełnienia warunków z art. 85 kk skutkować musiało wymierzeniem kary łącznej z zastosowaniem zasady asperacji, gdyż wymóg działania ogólnoprewencyjnego sprzeciwiał się, mimo bliskiej więzi czasowej obu przypisanych przestępstw, zastosowaniu zasady absorpcji.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzone kary są jak najbardziej sprawiedliwe, a tak ukształtowane represje karne stwarzają możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych w zachowaniu oskarżonego i wywołać w jego świadomości przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kary tego rodzaju i w tym wymiarze będą oddziaływać właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Uwzględniając sytuację majątkową oskarżonego Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego koszty sądowe za postępowanie przed sądem II instancji, w tym 300zł opłaty.